



Uwaga PGR-y i spółdzielcy w Gryficach i Pyrzycach! W wykopkach — równać na najlepszych

ŚNIEG i pierwsze przymrozki, to sygnał alarmowy, by w akcji wykopkowej nie zaprzestać ani dnia ani godziny. Trzeba dobrze organi- zować pracę, by wydobyć z ziemi wszystkie ziemniaki i buraki.

Pomoc jest. W licznych po- wiatach zalogom PGR-ów po- magają chłopcy spółdzielcy i in- dywidualni. Z miast przyje- chało w ub. niedzielę na pomoc przy wykopkach tysiące robo- tników.

W chwili obecnej natężenie prac na roli jest szczególnie wysokie. Zwłaszcza zalogi PGR-ów i spółdzielcy w powia- tach Gryfice i Pyrzyce winni ze zdrową energią zabrać się do wykopków. Trzeba rów- nać na najlepszych. W Gryfi- cach niektórzy spółdzielcy, któ- rzy załatwili swoje wykopki, pomagają już zalogom PGR-ów. A przecież Gryfice wiedzą jak przodować, bo w zbożu wykonali swe plany roczne jako pierwsi w stu procentach.

W POWIECIE szczecińskim wszystkie Państwowe Gospo- darstwa Rolne już kończą wy- kopki, między innymi dzięki sprawniej i wydajniej pomocy robotników i marynarzy ze Szczecina.

Bo — wydobyć buraków i ziemniaków, to wspólny in- teres ludzi pracy na wsi i w mieście.

Narody angielski i francuski nie chcą obcych wojsk na swych terytoriach

NOWY JORK.

DZIENNIK „New York Ti- mes” zamieszcza na czo- łowych miejscach doniesienia swych korespondentów z Lon- dynu i Bordeaux o wrogim stosunku Anglików i Francu- zów do okupantów amerykań- skich.

LONDYŃSKI korespondent „New York Times” wskazuje, że pobyt żołnie- rzy amerykańskich w Anglii wywołuje niezadowolone- nie ludności. Według opo- wiadzeń żołnierzy amerykań- skich Anglię obrzucają nie- kiedy niedopalkami przeje- dzające samochody amery- kańskie, a w lokalach pu- blicznych odzywają się o- braźliwie o przebywających tam wojskowych amerykań- skich. Powoduje to sprzecz- ki i bójki. Sytuacja pogor- sza się z dnia na dzień.

Korespondent tegoż dzien- nika w Bordeaux stwierdza, że również Francuzi odnozą się wrogo do żołnierzy amerykań- skich. Obecność wojsk ob- cych na terytorium Francji w czasie pokoju obraża dumę na- rodową wielu Francuzów.

WYSWIETLANY od dziś w Festiwalu Filmów Radzie- kich w kinach „Colosseum” i „Młoda Gwardia” film „Nau- czyciel” mówi o ludziach wsi radzieckiej, o nowej wiejskiej inteligencji, której przedstawie- ciem jest nauczyciel Loutin. „Nauczyciel” daje prawdziwy obraz życia wsi radzieckiej i jej ludzi.

Cała załoga stoczni żyje swoim statkiem Nawet w nocy nie przerywają pracy przy nowej jednostce

W POŹNYCH GODZINACH NOCNYCH, a nawet nad ranem, gdy śpią jeszcze ci z nas, którzy zdą- żyć muszą na pierwsze zmiany w fabrykach, z bramy naszej stoczni wyjeżdża na miasto samochód. Tech- nik POLUDNIEWSKI, prowadzący prace na pochylni przy budowie jednostki, której wodowanie ma nastąpić w krótkim już czasie, ściąga z łózek pracowników, po- trzebnych już — zaraz — do ważnej roboty przy nowym statku. Bo robota w stoczni nie czeka...

Ubiegłej nocy nie spali za- pewne mistrz Matusiak, oraz Giedrowicz i Chrzanowski z jego bratry. Potrzebni byli do „prześwietlenia”, jeżeli bry- gady zdążyły z uszczelnieniem i oddaniem kilku zbiorników nowej jednostki.

Mistrz olimpijski Hamalainen walczyć będzie w Polsce

Ostateczny skład reprezentacji Finlandii

GKFP otrzymał od fińskie- go związku bokserskiego osta- teczny skład reprezentacji dru- żyny Finlandii, która w dniach 7 i 9 grudnia walczyć będzie w Warszawie i Łodzi.

Skład ten w kolejności wag przedstawia się następująco: Luukkonen, Hamalainen, Ni- niveuri, Pekkanen, Bostrem, Malmikoski, Kontula, Green- roos, Peratelo, Koski.

Jako rezerwowi przyjeżdża- ją: Jarvenpaa (w. kogucia) i Kuha (w. lekkopółśrednia).

Wraz z drużyną przybywa- ją: kierownik, trener, sędzia punktowy i ringowy oraz przedstawiciel radia i fińskiej Agencji Telegraficznej.

Opinia światowa jest zaniepokojona policyjnymi metodami USA wobec sekretariatu ONZ

PRASA angielska z najwyższym zaniepokojeniem komentuje dyktatorskie metody władz amerykańskich wobec pracowników apa- ratu ONZ, zwłaszcza zaś akcję o- sławionej komisji Mac Carrana, która zorganizowała nagankę na- wspaniałych sekretariatów ONZ, oskarżając ich o „nielojal- ność”.

Waszyngtoński korespondent „Daily Mirror” podkreśla: „Należy pamiętać, że Organi- zacja Narodów Zjednoczonych — to organizacja 49 krajów, a nie samych tylko Stanów Zjednoczo- nych”.

Cena 15 groszy



KURIER szczęciński

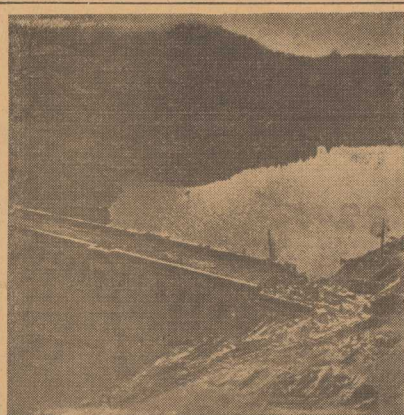
ROK VIII

ŚRODA 19 LISTOPADA 1952 R.

NR 278 (2422)

Cała załoga stoczni żyje swoim statkiem

Nawet w nocy



Porażka bloku amerykańskiego w komisji prawnej ONZ

NOWY JORK

KOMISJA prawna Zgroma- dzenia Ogólnego NZ posta- nowiła mimo sprzeciwu USA, W. Brytanii, Francji i domi- niów brytyjskich, zawiesić pra- ce przygotowawcze nad zorgan- izowaniem Międzynarodowe- go Trybunału Karnego. Utwor- zeniu trybunału sprzeciwili się m. in. kraje obozu pokoju, albowiem byłoby to sprzeczne z prawem międzynarodowym i Kartą NZ.

Komisja prawna 23 głosami przeciwko 16 uchwaliła pro- jekt rezolucji sprzeciwnej, za- wieszającej na 1 rok przygo- towania do utworzenia trybuna- lu i wzywającej członków ONZ do zgłaszania wypowiedzi na temat planowanego trybunału.

WIELKIM powodzeniem u publiczności szczecińskiej cieszy się grana w Teatrze Polskim młodziwka „Szkoła żon”. Na zdjęciu jedna ze scen tej interesującej sztuki.



Mieszkańcy Drzetowa sami powiedzą jakie zalety i wady mają nowowyprowadzone mieszkania

DZIŚ o godz. 15 w sali szko- ly TPD nr 5 przy ul. Ko- muny Paryskiej na Drzetowie przedstawiciele Ministerstwa Budownictwa Miast i Osię- d- li, wykonawcy inwestycyjni, przedstawiciele WRN i społe- czeństwa szczecińskiego spo- kają się z mieszkańcami stocz- niowego osiedla Drzetowa na wspólnej naradzie.

Jest to pierwsze tego roz- daju spotkanie w wojew. szcze- cińskim i ma ono na celu przez bezpośredni kontakt i wymianę zdań i doświadczeń między biurom projektów, wy- konawcami i mieszkańcami osiedla omówić zalety budo- wy, pokazać braki i niedociąg- nięcia. — Na tej podstawie uzyskane — ytyczne posługa przy dalszej rozbudowie Osie- la Drzetowskiego.

Zamiast na pomoc ofiarom wojny

rząd francuski wypłacił 28 miliardów franków zbrodniarzowi wojennemu Kruppowi

Wielki wiec w Paryżu

FARYZ.

NA WEZWANIE Związku b. Kombatantów Francuskich od- był się w sali Wagram w Paryżu wiec 5 tysięcy byłych kombatan- tów i ofiar wojny pod hasłem pro- testu przeciwko polityce rządu, który pod pretekstem „oszczędno- ci” odmawia uwzględnienia słusz- nych żądań byłych uczestników wojny i jej ofiar.

Wiceprezes związku Nouceau, podkreślił, że dla zaspokojenia 24- da b. kombatantów i ofiar wojny potrzebna byłaby suma 28 miliardów franków. Tymczasem rząd nie chce przeznaczyć z ogólnego bu- dżetu wysokości 4.600 miliardów — nawet minimalnej kwoty niezbęd- nej do normalnego funkcjonowa- nia krajowego urzędu b. komba- tantów. Jednocześnie rząd zgadza się na wypłatę „oszczędności” w sumie 28 miliardów franków zbrodniarzowi wojennemu Krup- powi.

Uchwalona jednomyslnie rezolu- cja piętnuje obłudne stanowisko rządu, który pod pretekstem „oca- lenia franka” każe ponosić naj- cięższe ofiary własnie byłym kom- batantom i ich rodzinom, wdowom i sierotom.

WAŻNE ZAPYTANIE koleżanki MAŁGORZATY

w sprawie konkursu - ankiety

„MEWKI”

na stronie trzeciej

Idąc śladami wielkiego Kraju Rad przeobrażając przyrodę naszego kraju zalewniamy Polskę nieustanny wzrost dobrobytu i kultury

Streszczenie przemówienia
wicepremiera Jędrzychowskiego
na posiedzeniu Komitetu
Gospodarki Wodnej PAN

NA WSTĘPIE przemówienia, wygłoszonego w dniu 17 bm, na pierwszym posiedzeniu Komitetu Wodnego Polskiej Akademii Nauk wicepremier Jędrzychowski stwierdził, że przed narodem polskim stało w całej rozciągłości wielkie historyczne zadanie przebudowy naszej gospodarki wodnej, przeobrażenia przyrody naszego kraju.

Problem

**Pozostało
6 tygodni**

PLAN za III kwartał br. wykonaliśmy, biorąc pod uwagę warunek globalną pracę w tym czasie. Były zakłady, które plan realizowały, które plan wykonywały przekroczyły, były jednak i takie, które zadań nie realizowały. Np. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonało planu, w zakresie produkcji kwasu siarkowego, sody i nawozów sztucznych, a Ministerstwo Przemysłu Maszynowego w zakresie obrabiania drzewa.

Niedociągnięcia te wywołane były w dużej mierze przeszkodami natury obiektywnej. Obok jednak niektórych niewłaściwych przyczyn, które można było i należało zwalczyć, a które określa się zwykłe mianem „zła pracy zakładów”.

W WALCZĄCYCH szeregiach stawały wszystkie zatrudnione w zakładach od dyrektora fabryki za czyszczenia, na pierwszym robocznym kołach. Tylko wszelkie kolekcje my, tylko solidarna praca wszystkich bez wyjątku działów, wszystkich brigad i poszczególnych pracowników pozwoliła na wykonanie planu IV kwartału z taką nadwyżką, aby mogła poprzedzić niedociągnięcia pokryć.

Największe zadania będzie ta misja kierownictwa opierała się na kierownictwie, jego wina jest to, że nie potrafiło zmobilizować do czynu opłaty za to, nie zwracała uwagi na opuszczenie się w pracy, nie przestrzegała ściśle reguł technologicznych i harmonogramów produkcji, nie alarmowała o brakach, samokontrolowała, nie wstrzymywała wstrząsów nie wystrząsała. Mało jest bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że trzeba było tak zebrać.

KADZY inżynier, każdy technik i majster musiał z całą uwagą obserwować bieg produkcji, czuwać nad realizacją planu dziennego, nad sprawnością ludzi i maszyn, nad zwiększeniem wydajności i podwyższeniem wydajności.

Zalogi świadome były swej pracy, zmobilizowane przez swój niekomitetowy zakład, kierowane uniejętnie przez aparat techniczny, pobudzone do współzawodnictwa przez rady zakładowe i podlegające im przydziały przedziałów, bratnich zakładów — u siebie są na maksymalnym wysiłku, dążą do siebie wszystkie, żeby wykonać plan, żeby zebrać z niego plan zależeć z dobrego imienia swej fabryki.

Zakłady zaś, które plany wypełniały, nie tylko nie osłabia tempo produkcji, ale powinny je jeszcze wzmacniać. Im więcej przekroczyły swoje zadania planowe, tym większa została ich przy realizacji planu, tym większy patriotyczny udział w dziele ogólnym, tym bliżej wyzwań politycznego uświadomienia.

W walce o plan nie zabrakło nikogo. Zwracali się Frontem Narodowym stają — bezpartijni obywateli, młodzi obywateli, kobiety obywateli.

WEDŁUG DONIESIENIA zachodni — niemieckiej agencji prasowej DPA komiteta mieszanego dla zbierania przestępstw działalności fałszywego polskiego państwa niemieckiej (BDP) została rozprawiana na wyrażenie zdania amerykańskiego członka tej komisji Galena. Galen zajął się zaprzestaniem na dochożeniu, kiedy uławniono nowe fałszywe finansowanie terrorystów z DDP przez Amerykanów.

PROGRAM Wyborczy Frontu Narodowego postawił zagadnienie przebudowy gospodarki wodnej jako jedno z centralnych zadań nowego planu 5-letniego, który będzie opracowany na okres lat od 1955 do 1960.

PROJEKT zosłania — głosi Program Frontu Narodowego, zmieniając zasadniczo warunki rozwoju całego obszaru naszego kraju. Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiele i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie załanych polski kraj. Wykorzystamy siłę wodną rzek, wodnych do melioracji; tak i pastwiska oraz nawodnienia gruntów ornych, porwoli na znaczny wzrost wrodzaju i rozwój hodowli. Wielkie budowle socjalistyczne staną się podstawą techniczną na szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa. Wzrosną ogromne możliwości rozwoju materialnego i kulturalnego wsi polskiej.

PROGRAM Frontu Narodowego — mówi dalej wicepremier — to program wydzignienia Polski z wiekowej zaoferowania, program wszechstronnego rozwoju jej siły wytwórczej, budowy socjalizmu, umocnienia siły naszego państwa ludowego, rozwoju kultury narodowej. Nie jest to pomyślenie wydzignienia Polski z wiekowej zaoferowania, jeźli nie przewidywały się tego zaoferowania we wszystkich dziedzinach gospodarki wodnej, jeźli nie przewidywały się go przede wszystkim w dziedzinie rolnictwa, w dziedzinie energetyki wodnej, w dziedzinie transportu wodnego.

Dlatego też nowy plan 5-letni, plan, którego wykonanie — jak głosi Program Frontu Narodowego — zabezpieczy naszcemu narodowi wielkość, siłę i dobrobyt, nie może pominać tak kapitalnego zagadnienia jak przebudowa naszej gospodarki wodnej.

NASZE ZACOFANIE W GOSPODARCE WODNEJ

CHARAKTERYZUJĄC nasze wielowiekowe zaoferowanie w gospodarce wodnej o dziedzinie po kapitalizmie, wicepremier Jędrzychowski stwierdził, że problem aktywnego wykorzystania zasobów wodnych dla rozwoju naszego rolnictwa nie był dotychczas postawiony ani w teorii ani w praktyce.

Pod względem energetyki wodnej byliśmy zaoferowani jeszcze w gospodarce nieprzebudowanej. Zasoby siły wodnych w przedwojennej Polsce szacowane były na 3,7 mld. KW, a ich wykorzystanie nie wiele przekraczało 100 tys. KW. Oznacza to, że były one wykorzystane załedwie o około 2 proc. Obecnie udział energii produkowanej w elektrowniach wodnych w stosunku do ogólnej produkcji energii elektrycznej wynosi ok. 6 proc., podczas gdy powinien on wynosić znacznie więcej.

Zaoferowanie nie w dziedzinie transportu wodnego wyraża się małą cętrą udziału przewozów środkami transportu wodnego w ogólnych przewozach wszystkimi środkami transportu publicznego w obrocie wewnętrznym. Udział ten

wynosi obecnie ok. 1 proc. Podczas gdy w krajach o rozwiniętych systemie dróg wodnych, otworzy najkrótszą drogę wodną pomiędzy Śląskiem a Związkiem Radzieckim oraz pozwoli na radykalne rozwiązanie zaopatrzenia Śląska w wodę.

Są zagadnienia, które mogą i muszą wyprzedzić realizację przebudowy Wisły.

Tak np. w zakresie wykorzystania Buga jesteśmy już zaangażowani w projektowanie. Sprawa Buga wiąże się ze zwiększeniem głębokości na Wiśle od Modlina do Brdy, ujęcia, na Noteci i w dolnym biegu Warty i z przebudową Kanału Bydgoskiego.

Szerog inwestycji energetycznych, jak np. budowa elektrowni wodnej na Dunajcu i innych oraz wielkich inwestycji melioracyjnych, dotyczących np. poszczególnych dolin mniejszych rzek lub kompleksów bazi, nie może czekać z realizacją.

Zadaniem więc Komitetu Wodnego Polskiej Akademii Nauk będzie czuwanie, aby inwestycje te były realizowane w sposób kompleksowy, na podstawach naukowych i aby nie były sprzeczne z rodzajem się koncepcją Planu Generalnego.

NA PIERWSZYMI MIEJSZYM — **ZAGADNIENIA** ROLNICTWA

WICEPREMIER Jędrzychowski wskazuje następną na konieczność wyznaczenia w przyszłym planie na pierwsze miejsce zagadnień rolnictwa. Wielkie roboty melioracyjne, przebudowa gospodarki wodnej są dla naszego rolnictwa jednym z najważniejszych czynników jego rozwoju.

Mówca podkreśla, że wielkim naszym zwycięstwem i przysięgą jest możliwość korzystania przy opracowywaniu i realizacji naszych planów budownictwa wodnego z wielkiego dorobku teoretycznego i praktycznego radzieckiego budownictwa wodnego oraz z bezpodstępnej pomocy technicznej Związku Radzieckiego.

DO ROKU 1955 MA BYĆ **OPRACOWANY PLAN ZAGOSPODAROWANIA WISŁY**

PO UZASADNIENIU, że wojnie w latach odbudowy, a nawet w latach Planu 6-letniego nie mogliśmy jeszcze podjąć wielkich prac inwestycyjnych w zakresie gospodarki wodnej, wobec wielu pilnych problemów, których rozwiązanie konieczne było przede wszystkim, wicepremier Jędrzychowski oświadczył, że obecne Rząd uważa za celowe zwrócić się do Prezydium Polskiej Akademii Nauk z propozycją powołania Komitetu Wodnego i jako jego organu Instytutu Wodnego.

ZADANIEM Komitetu Gospodarki Wodnej jest opracowanie niegenerałego planu gospodarki wodnej w Polsce. Do roku 1955 Komitet winien przedstawić rządowi generalny plan zagospodarowania rzeki Wisły tak, aby po zatwierdzeniu tego generalnego planu jeszcze w r. 1955 resortowe biura projektowe mogły przystąpić do opracowania wstępnych i technicznych projektów budów na Wiśle. Jest to konieczne — stwierdza mówca — abyśmy w okresie planu 5-letniego, zgodnie z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, mogli rozpocząć wielkie budowy na Wiśle.

Mówca stwierdza, że Wisła jest największym w Polsce źródłem energii wodnej. Jeźli bez rozwiazania zagadnienia Wisły nie jest możliwe stworzenie w Polsce jednolitego systemu dróg wodnych, że również zagospodarowanie Wisły pozwoli podnieść gospodarkę rolną w województwach najbliższych załudniowych rolnictwo, jak województwa krakowskie, kieleckie, lubelskie i warszawskie.

POLACZENIE WISŁY Z ODRĄ W GÓRNYM BIEGU OBU RZEK

RÓWNOLEGŁE z zagadnieniem zagospodarowania Wisły — ciągnie mówca — stoi zagadnienie połączenia Wisły z Odrą kanałem w górnym biegu tych rzek, co umożliwił połączenie rzek pol-

skich w jednolity system dróg wodnych, otworzy najkrótszą drogę wodną pomiędzy Śląskiem a Związkiem Radzieckim oraz pozwoli na radykalne rozwiązanie zaopatrzenia Śląska w wodę.

Są zagadnienia, które mogą i muszą wyprzedzić realizację przebudowy Wisły.

Tak np. w zakresie wykorzystania Buga jesteśmy już zaangażowani w projektowanie. Sprawa Buga wiąże się ze zwiększeniem głębokości na Wiśle od Modlina do Brdy, ujęcia, na Noteci i w dolnym biegu Warty i z przebudową Kanału Bydgoskiego.

Szerog inwestycji energetycznych, jak np. budowa elektrowni wodnej na Dunajcu i innych oraz wielkich inwestycji melioracyjnych, dotyczących np. poszczególnych dolin mniejszych rzek lub kompleksów bazi, nie może czekać z realizacją.

Zadaniem więc Komitetu Wodnego Polskiej Akademii Nauk będzie czuwanie, aby inwestycje te były realizowane w sposób kompleksowy, na podstawach naukowych i aby nie były sprzeczne z rodzajem się koncepcją Planu Generalnego.

NA PIERWSZYMI MIEJSZYM — **ZAGADNIENIA** ROLNICTWA

WICEPREMIER Jędrzychowski wskazuje następną na konieczność wyznaczenia w przyszłym planie na pierwsze miejsce zagadnień rolnictwa. Wielkie roboty melioracyjne, przebudowa gospodarki wodnej są dla naszego rolnictwa jednym z najważniejszych czynników jego rozwoju.

Mówca podkreśla, że wielkim naszym zwycięstwem i przysięgą jest możliwość korzystania przy opracowywaniu i realizacji naszych planów budownictwa wodnego z wielkiego dorobku teoretycznego i praktycznego radzieckiego budownictwa wodnego oraz z bezpodstępnej pomocy technicznej Związku Radzieckiego.

IDAC śladem wielkiego Związku Radzieckiego, przeobrażając przyrodę naszego kraju, budując wielkie zbiorniki wodne, elektrownie, kanały żeglowne, urządzenia melioracyjne — dźwigniemy nasz kraj z wiekowej zaoferowania, rozwiniemy przemysł rolnictwa, zapewnimy nieustanny wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu, zakończymy mroźną wrodę gorących skisów.



Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Z osiągnięciami
Lotnictwa ZSRR
zapoznać społeczeństwo
Liga Lotnicza

W MIESIACU Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej szczecińska Liga Lotnicza zainicjuje społeczeństwo z osiągnięciami produkcyjnego lotnictwa radzieckiego. W zakładach pracy i szkołach wygłaszane są pogadanki i odczyty o osiągnięciach lotnictwa ZSRR, o pomocy, jaką otrzymuje nasze lotnictwo od Związku Radzieckiego i radzieckim lotniczym sporcie wyzycznym.

Kola Ligi Lotniczej opracowały kilkadziesiąt atrakcyjnych gazetek ściennych.

Planowane są również w Miesiącu Przyjaźni spotkania społeczeństwa z pilotami radzieckimi i wyjazdami lotników cywilnych na wielce ciekawe najczystszy spoolaryzowania lotniczego i sportu lotniczego wśród ludności wiejskiej.

Ministerstwo PGR
podwyższyło o 100 proc.
płace gotówkowe
za wykopki buraków
i obniżyło o połowę obowiązujące
dotychczas normy

PRZEDŁUŻAJĄC się wyjątkowo trudne dla rolnictwa warunki atmosferyczne wymagały mobilizacji wszystkich sił i rezerw w celu zakończenia wykopki buraka cukrowego w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich w ciągu najbliższych dni.

ZE WZGLĘDU na ostatnie opady śnieżne, które pogorszyły warunki pracy, Ministerstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych wydało zażalenie, zmniejszające o 50 proc. normy pracy przy wykopkach buraków cukrowych i zwiększające płace gotówkowe o 100 proc. Nowe normy i stawki obowiązują od 15 bm, aż do zakończenia wykopki. Zakończenie wykopki w jak najkrótszym czasie i zapewnienie nieprzerwanego dopływu buraków do cukrowni jest najważniejszym, bojowym zadaniem pracowników PGR i ich rodzin.

Oprócz członków brigad polowych do pracy przy wykopkach stają robotnicy z brigad budowlanych, robotnicy podwózkowi i zatrudnieni dotychczas przy innych pracach z wyjątkiem tylko jednostek niezbędnych do obrządzania inwentarza. Do pomocy w zakończeniu kopania buraków cukrowych w gospodarstwach państwowych, zlecają się obecnie coraz liczniej i chętniej, którzy zakończyli wykopki we własnych gospodarstwach.

Przed spółdzielniami gminnymi postawione zostało zadanie zaopatrzenia chłopów, którzy pracowali przy wykopkach w PGR-ach w towary i usługi.

Przed spółdzielniami gminnymi postawione zostało zadanie zaopatrzenia chłopów, którzy pracowali przy wykopkach w PGR-ach w towary i usługi. W tym celu wydano artykuły tekstylne, gwoździe, materiały budowlane i t.p. w pierwszej kolejności.

Z POMOCĄ PGR-om spieszą ponadto robotnicy z powiatowych przedsiębiorstw budowlanych, robotnicy dewotowi i t.p. W nawiązaniu do zarządzeń zachowują oni swoje plany dniówkowe w Instytucie ci macierzystej, a ponadto otrzymują wynagrodzenie obowiązujące za pracę w PGR-ach.

1) Obniżyć o połowę obowiązujące dotychczas normy przy wykopkach buraków, **2)** Podwyższyć o 100 proc. płace dotychczasowe za wykopki buraków. Oznacza to, że na przy planie do 200 q z ha za wyrwanie 1 tony buraków z otrzymaniem ich z ziem i ułożeniem w rzędy robotnik otrzymuje 7,50 zł. zamiast jak dotąd 3,75 zł., a za dwie tony — 15 zł. i bezplatnie 0,25 kg. cukru zamiast dotychczasowych 7,50 zł. Za każdą dodatkową tonę zapłaty wynosi 7,50 zł i 12,5 kg. cukru. Tak więc za wyrwanie 4 ton zapłaty wynosi 30 zł. i 0,5 kg. cukru. Również o 50 proc. zmniejszone zostały normy i o 100 proc. zwiększone opłaty za wykopywanie buraków z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki. Są to warunki bardzo korzystne. Obowiązują one do zakończenia kampanii wykopkowej. Te same opłaty przysługują chłopom skierowanym do PGR-ów przez odpowiednie Tary Narodowe na zasadach odpłatnego szwarzaku pieszego. O ile szwarzak jest konny to za wywózkę z pola na twardą drogę przysługuje opłata 20 zł. za tonokilometr a na żóławach 30 zł. za tonokilometr. Również przy wykopkach ziemniaków i pozostałych okopowych Ministerstwo PGR obniżyło normy o połowę, a za jednostkę miary podwyższyło opłatę o 100 proc.

Opera dla szczecinian dopiero w grudniu

ZE WZGLĘDU technicznych „Orbis” szczeciński oddział nie może zapowiedzieć na przyszłe niedziele wyjazdów zgrupowania operowego do Poznania.

Nabliżając wyjazd szczecinian na operę poznania nastąpi w grudniu.

Nabliżając wyjazd szczecinian na operę poznania nastąpi w grudniu.

JAN POWICKI

Do najbardziej popularnych u nas, w Szczecinie artystów-plastyków należy JAN POWICKI. Ruchliwy i pełen energii, zorganizował na Pomorzu Zachodnim już kilkadziesiąt wystaw (jako delegatem Centralnego Biura Wystaw Artystycznych). Maluje dużo — wyłącznie techniką akwarelową.



jego sekretarzem, ostatnio skarbnikiem. Zorganizował i prowadził wspólnie z Tomaszewskim — Ogólnopolską Wystawę Artystyczną w Szczecinie.

Prace swoje wystawiał Powicki na 7 kolejnych wystawach Związku. Otrzymał szereg nagród — ostatnio w r. 1951 — nagrodę Woj. Rady Narodowej. Na tegoroczną wystawę ogólnopolską wysłał obraz pt. „Młocka w P. G. R.”

Tak, jak i inni nasi malarze, Powicki nie bez walki dopracowuje się wyników w sztuce, doskonałą technikę, przełamuje wewnętrzne opory, tendencje malowania „wrażeniowego”, bez głębszej treści, bez oprawy, a nie „szczęśliwie” w tej walce osiąga niewątpliwie, ale też postępy, wyprzedzając większość swoich szcześcińskich kolegów. Powiązany całym swoim życiem z człowiekiem pracy, łatwiej może niż inni zwrócić się do realizmu socjalistycznego w malarstwie.

Jakże Inna, bardziej ugruntowana i dająca o ileż więcej radości jest dziś pozycja artysty - plastyka w porównaniu z dawnymi czasami? — mówi Powicki. — Dziś wiemy i czujemy, że to, co tworzymy, jest człowiekowi pracy, wspiera go w walce, jest mu bliskie i potrzebne. Jest to dla nas nieustannym źródłem „natchnienia”, daje nam wyraźne poczucie wartości, celu i sensu naszej pracy.

Z sali koncertowej

Wieczór Chopinowski

NA ZAKOŃCZENIE Miesiąca Funduszu im. Fryderyka Chopina odbył się w sobotę w sali MNK w Szczecinie koncert Chopinowski. Program, który przez Wojewódzki Komitet Miesiąca, udzielił się tak pod względem artystycznym i dobowym, umiata, że program wykonany został wyłącznie przez miejscowe sily.

Momentem interesującym było przypomnienie, mimo iż znanych dzieł genialnego kompozytora, a zwłaszcza jego utworów wokalistycznych, rozpoczynał program chóru mieszanego „Harmonia” dyrygowanego przez Stefana KWIECISZKOWSKIEGO — niezbyt liczny, ale przedstawiający jeden z najlepszych naszych zespołów śpiewających.

Z odpiewanych pieśni w opracowaniu chórowym Kwiatka efektywnie wypadły zwłaszcza „Wolka” i „Piosenka”. Utwory instrumentalne zagrał profesjonalnie Państwowy Średni Szkoły Muzyczny, a także wykonała się pianistka HALINA DURNASIOWA. Dwiecizny ton, wyraziste chopinowskie muzyki i dobre opanowanie techniczne złożyły się na właściwą interpretację utworów Chopina. Muzyczna cis-moll Walca c-moll i Polonesa c-moll.

Z UTWORÓW wykonanych przez LUCJĘ FEKECZ najpiękniej oddana została Etna. I. moli o odmiennych rytmach prawej i lewej ręki; natomiast „Fantazja Impromptu” i Ballada As-dur brakowało lirycznego ujęcia i nie było, a Mazurkom wiedeńskim Prawie nieznanymi szerzemu dyktorem. Polonez wiedeński znalazł odpowiedzialnego wykonawcę w osobie prof. WALERIANA ZIOLKOWSKIEGO. Prof. Fekecz okazała się tu dobrą akkompagnatorką, jak też w Polonezie As-dur odpowiadającym z należytą rytmiką i dynamiką przez chór „Harmonia”. Liczne zgromadzenia miotły obdarzają swych nauczycieli i kwiatami.

W WYSTĘPIENIU uczniów szkoły średniej zaznaczył się do ostatniego momentu publiczny wyrazny postęp. Odpowiednie pieśni „Rulanka” i „Pierścionek” przez ARSINIUSZA KUZMIE, SKIEGO spotkało się z aplauzem, że skłoniło do wykonania do wykonania „Starą kapral” Moniuszkę. ZOFIA OTMAR — STAFIN posiadała m. in. „Wzrostem” i inne pieśni. Akompagnowanie wokalnym przedstawił zespół klasy fortepianowej GABRIEL PIĘCZYŃSKI. Dochód z koncertu został Funduszu Burs i Stypendiów im. Chopina. —

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Szczecin Krzyżostka nr 7
A-3-10143. Zam. nr 4851. 18.11.52

Szczecińskie środowisko chce zapoznać studentów z uchwalam i Zjazdu AZS

Nowo upieczony mistrz sportu Stefan Lewandowski ma zamiar wychować przeciwników

JEDNYM Z DELEGATÓW na I Krajowy Zjazd AZS był znany szczeciński lekkoatleta Stefan Lewandowski. Szczecinianin z okazji Zjazdu otrzymał w Warszawie tytuł mistrza sportu oraz wybrano go w skład Zarządu Głównego AZS. Po powrocie Lewandowski dzieli się z nami swymi przeżyciami zjazdowymi.

Stal pokonała Spójnię w pływaniu

W NIEDZIELĘ na starogardzkiej pływali odbyły się towarzyskie zawody pływackie pomiędzy Stalą ze Szczecina a miejscową Spójnią. Minimum lecz w pełni zrealizowane zwycięstwo odniósł reprezentant Stali w stosunku 92:89.

Na ogół uzyskała na przeciętne wyniki, z których należy wyróżnić: mężczyzn 100 m. dow. Zubrzycki (Stal) 2:35, 100 m. klas. „A” Mach (Stal) 2:17, 100 m. dow. Gonczewski (SP) 1:20, 200 m. klas. „A” Mach (Stal) 2:10, 100 m. dow. Lewicki (SP) 1:41, 200 m. klas. „A” Ciesielski (Stal) 2:44.

Sztafeta 4x100 m. zmieszana — Stal uzyskała wynik 5:29, płynąc w Zuzadzie, Walczak, Mach, Zubrzycki i Rozbach, a pierwsze miejsce w sztafecie kobiet 4x100 m. zmieszana zajęła Spójnia Stargard z czasem 7:31.

W meczu piłki wodnej wysokie zwycięstwo odniósł Stal w stosunku 13:9 (5:0), mając w swym zespole najlepszych zawodników w Zubrzykiem. Organizacja zawodów sprawna.

Odpowiadamy sportowcom

KAZIMIERZ ZARADKSI. — Prosimy o podanie swego nazwiska i dokładnego adresu. Z materiałów chętnie skorzystamy. Nie ograniczajcie się jednak tylko do sprawozdań z meczów. Piszcie o życiu Waszego klubu sportowego i bolekach waszego sportu.

„NACZELNYM zadaniem i hasłem I Zjazdu — mówi Lewandowski było umasowanie sportu wśród młodzieży akademickiej. AZS ma chyba największe możliwości umasowania sportu. Młodzież akademicka jest bowiem skupiona przy uczelniach i gdyby na uczelniach tych była dobrze postawiona sprawa wychowania fizycznego można by wskazać zresztą całą masę „każdy student sportowcem”.

Jak wykazał zjazd, AZS robi duży postęp w dziedzinie umasowania sportu. Przez trzy lata liczba zarejestrowanych członków AZS podniosła się z 11 na 32 tysiące. Należy duża część to sportowcy tylko zarejestrowani. Naszym zadaniem w przyszłym roku będzie właśnie, by liczba „mających duszę” w naszej organizacji zmalała, a natomiast wzrosła suma czynnych sportowców.

MIELI SIĘ CZYM POCHWALIĆ

ŚRODOWISKO szczecińskie zostało na Zjeździe ocenione dość dobrze. Mogliśmy się wykazać sportywnymi osiągnięciami w umasowaniu kultury fizycznej oraz dość sporą dorobkiem w sporcie wyzycznym.

Nas jednak to wszystko nie zadawała. Chcemy mamy ambicję — mówi mistrz sportu — by środowisko szczecińskie było jednym z produkujących. By znaleźć się pod każdym względem w czołowie.

To jednak zależy nie tylko od nas. Aby sport naprawdę umasować musimy na dobrym poziomie postawić obowiązek wychowania fizycznego na wszystkich uczelniach, tu-

taj jednak najwięcej do powiedzenia mają władze uczelni oraz organizacje młodzieżowe. Aby prace ujednolicić, aby zapoznać aktywnie sportowców naszego środowiska z osiągnięciami I Zjazdu i nawiązać nareszcie ściślejszy kontakt z władzami uczelni, postanowiliśmy już w najbliższych dniach zwołać plenum zarządu środowiskowego.

A ZE swej strony — tutaj szczeciński mistrz sportu okazuje objawy mocnego zaangażowania — pragnę uczyć I Krajowy Zjazd zobowiązaniem. Mam zamiar malować przez okres przyszłego roku otoczyć opieką 5 kolegów z pierwszych lat studiów i przez stałą pomoc i instrukcję oraz wspólnie trenować doprowadzić ich do zdobycia II klasy sportowej. Zresztą wkrótce zamelduję o rozpoczęciu wspólnej pracy i jej wynikach — kończy Lewandowski.

WRN zwycięża w szachach

Z ORGANIZOWANYCH z okazji Międzynarodowego Tygodnia Dziecka zwornem szachowy o prawo reprezentowania barw ZS „Ognia” w rozgrywkach o drugie miejsce mistrzostwa województwa szczecińskiego cieszył się duży zainteresowaniem. W rozgrywkach udział wzięły cztery kół sportowe ZS „Ognia”, przy: Prez. WRN, MPB, Zakł. Sieci Elek. i Elekrowni Szczecin.

Najlepiej wypadł zespół Prez. WRN z inż. FRANKUSIEM na czele, który wygrał wszystkie swoje spotkania zajmując pierwsze miejsce — 26 pkt. przed kołem przy MPB 14 pkt. Zakładem Sieci Elek. 11 pkt. i najniższą reprezentacją Elekrowni Szczecin 3 pkt.

Najlepszą formę w rozgrywkach wykazywał inż. Frankus, Kref, Wiazło, Petrykowski, Kamiński, Smolński, Zastoiński, którzy nie przegrali żadnego spotkania.

zumię tej aluzji. Podszedł do Orbacha i Habzy, poczuwał ich papierosem, umyślnie pomijając starszego nureka.

— Zestarzał się — pomyślał o nim.

Wielkie, płaskie, pokryte zmarszczkami policzki Czełusniaka porastała sztywna siwiejąca szczecina, a kępka siwych włosów, której dawniej nie nosił, zwisała mu u podbródka.

— Jedzie Teresa — powiedział Habza.

Obieirzeli się. Po głodzie wodzie basenu wprost na kamienny żab nabrzeża leciała duża łódź motorowa uskrzydłona dwoma śmigłami grzebiącymi brzyzgów, które wznosiły się wysoko po obu stronach dzioba. Pienista warkta brudza rozchodziła się za nią szeroko, jak wielki spłaszczony ogon obramowany po bokach białą kielipą.

Podróżu szalupy młody chłopak o jasnej cerze i krótko przyszytych lśniących włosach wspierał się na bosaku. U steru, za niską osłoną, pochylała wprzód, z ciemną czupryną wytykającą się spod marynarskiej czapki i odgarniętą wiatrem, stała Teresa, mierzając bystrzym spojrzeniem szybko malejącą odległość od brzegu.

Spokojnym, pewnym ruchem przełożyła prawą rękę za lewą i obróciła kół sterowe. Łódź legła na burcie, zwolniona, poszła w skłr. Warkot motoru zcichł i zmieniwszy rytm odezwał się znowu.

Woda za rufą burzyła się jak wrzątek. Pęd ustał, łódź dryfowała zbliżając się ku stopniom wąskich betonowych schodów. Jasnowłosy chłopak przyciągnął ją bosakiem i dopiero wtedy Teresa spojrzła ku grupie mężczyzn na nabrzeżu, jakby szukając wzrokiem kogoś wśród nich.

Widocznie go nie znalazła, bo na jej twarzy odmalował się lekki zawód, pokryty łagodnym uśmiechem, gdy w odpowiedzi na przyjazne powitanie nurek podniósł dłoń do daszka czapki. Wtem dostrzegła Antoniego. Pobliżała nagle, a potem gorący rumieniec wypłynął na jej policzki.

dalszy ciąg jutro



MISTRZ SPORTU Stefan Lewandowski dla uczczenia Zjazdu AZS zamierza wyjechać do 5 kolegiów i przygotować ich do wyzyskania II klasy. Oby tylko młodzi akademicy poszli w ślady mistrza.

Mecz z udziałem 1000 zawodników odbędzie się przy... mikrofonie

JUZ W najbliższych dniach szczecińskich sportowców i miłośników sportu czeka wielkie przeżycie artystyczne - sportowe. Już widzimy Wasze zdziwienie. To coś nowego myślicie. Tak to będzie zupełnie coś nowego. W najbliższy poniedziałek, w sali ZBM w Szczecinie TYSIĄC miłośników sportu spotka się na koncercie organizowanym przez Polskie Radio i WRKF Szczecin. W czasie koncertu odbędzie się pierwszy w Polsce tego rodzaju konkurs sportowy przed mikrofonem. Na zwycięzców czekała liczna i wartościowa nagroda. W tajemnicy zdradzamy, że spotkanie to będzie transmitowane przez Polskie Radio, prawdopodobnie na wszystkie rozgłośnie. Ale o tym już w następnych numerach.

Jakus skinął głową. — Tak przypuszczałem — powiedział na pół do siebie. Signał po inną tezkę, rozłożył rysunki i obliczenia. Zaczął mówić o sposobie podniesienia wraku. Czasem przewrzał, aby znieść jakieś pytanie: jak się można dostać do tego, czy czegoś pomniejszenia? Ile tam jest kondygnacji schodów? Gdzie są drzwi wodoszczelne i jak zamykane?

Antoni nie zawsze umiał mu odpowiedzieć: nie pamiętał, lub nie zwrócił na to uwagi. Nie znał zresztą całego statku; był na nim tylko kilka godzin.

Kapitan notował: „sprawdzić” lub „zbadać”. — Zamykamy i uszczelniamy ładownie — mówił. — Odetniemy wszystkie przejścia, pomiędzy nimi a środkowa częścią kadłuba. Ustawimy na szczelnie dopasowanych pokrywach luków regulator ciśnienia wewnętrznego i wydymamy wodę z ładowni, wciągając powietrze. Pod kadłubem wydrążymy tunele, przełączamy stropy i założymy na nich pontony. Umocnimy odpływ wody z nadbudowy i wydymamy pontony rufowe. Wtedy rufa powinna wypłynąć. Potem w ten sam sposób podniesiemy dziób i wypompujemy wodę z maszynowni. Gdy się to uda, statek zyska dostateczną własną pływalsność i będzie go można odholować do stoczni, która przeprowadzi remont. W gruncie rzeczy wygląda to na dość prostą sprawę...

Barnat spojrział mu w oczy nieco zdziwiony. Rozumieli się obaj jednocześnie. — To wygląda na sprawę diabła trudną — powiedział Antoni. — Właściwie tam do tunelu walewatego? — Trzydziście pięć metrów pod wodą?!

— Nie bardzo was to zachęca — zauważył Jakus.

— Przeciwnie. To jest coś! Ba — podnieść taki wrak... To jest... Eh, łatwiej dziesięć razy go zatopić! Ale — to jest naprawdę coś!

Zapałał się do tego przedsięwzięcia. Wydało mu się zdumiewające śmiało. Nigdy nie słyszał o czymś podobnym. Wydobycie statku o ciężarze 19.000 ton z trzydziestopięciu metrowej głębi — no! Sam taki pomyślnie już zuchwałstewem.

Wieg coś? Pomocznika nam? — spytał Jakus.

Barnat odruchowo wyciągnął do niego rękę.

— Ze wszystkich sił — powiedział z przekonaniem.



Rozdział XVIII

PIERWSZYM zadaniem, jakie Barnat otrzymał do wykonania wspólnie z kilkoma innymi nurekami, było wypróbowanie nowych skafandrow radzieckich. Owe skafandry znajdowały się w magazynach bazy operacyjnej P. R. O. na starym krążowniku zatopionym przez Niemców w Kanale Wejściowym portu, a niedawno wydobyty i zakotwiczony pod Okręgiem. Trzeba się tam było przeprowadzić szalupą, która dla chwila miała po nich przypłynąć.

Stali na nabrzeżu oczekując na jej przybycie, a Barnat rozmawiał z Michałem Orbachem i z Habzą, którzy ich zaznajomili.

Orbach był tegi, pogodny, rumiany jak dojrzale na słońcu jabłko. Mówił niewiele i powściągliwie, o stanowisku szczególny kontrast z gadatliwścią Habzy. Był znacznie starszy od tego ostatniego i nawet od Barnata; mógł mieć już czterdzieści, lub nieco mniej. Habza zwracał się do niego z przesadą, trochę natrętną poufałością, nazywając go „ojcem duchownym”, co zresztą dość trafnie charakteryzowało postać Orbacha, który z wyglądu przypominał czerstwego proboszcza.

Oprócz nich był tam jeszcze Marian Czełusznik, starszy nurek, którego Antoni znał z czasów konspiracji. Czełusznik pamiętał go również i gdy się teraz spotkali, pierwszy go zapytał: — Wróciłeś do pracy? To dobrze.

— A bo co? — spytał Antoni.

— Nic — mruknął tamten. — Długo was nie było. Właśnie wtedy, kiedyś ty odwalisz czarną robotę.

— To teraz została już tylko ta lżejsza? — rozczulił się Barnat ironicznie.

— Nie lżejsza na to — mruknął. — Tu nie ma lekkiego chleba.

Antoni wstrząsnął ramionami, udając, że nie ro-